

Zigaretten Nach Berlin – Janusz Rewiński

Koreańskie dwa goryle,
Z senatorem miłe chwile,
Na Służewcu trzymam konia,
Na safari strzelam w słońca

Basen kryty, kilka bryk,
Trochę golfa, mody krzyk,
Buty, krawat od Versace,
Mistrza obraz, za to płacę

Nudzi mnie to i nie bawi,
Nawet wrzask w ogrodzie pawi,
Też mnie nudzi i nie bawi,
Bo nie wrócą tamte dni

Zigaretten nach Berlin,
Zblatowany celnik śpi,
To nie wróci już
Kryśka swym maluchem mknie,
Szmuglujemy jak we śnie,
To nie wróci już

Ten wspaniały piękny świat,
Z którym byłem za pan brat,
Nie wróci już
W tym maluchu usta swe
Moja Kryśka dała mnie,
I to też nie wróci już, Ole!

Zigaretten nach Berlin,
Łza się kręci w oku mym,
Verstehen sich
Kryśka w swym maluchu mknie,
Z Kryską w tym maluchu śpię,
Verstehen sich

Kolorowych ulic zgiełk,
I golonki zapach nie, niezapomniany
Magazynów piękny świat,
Z którym byłem za pan brat,
Zaczarowany, Ole!

Media trzymam po kieszeniach,
Ruchy giełdy wzrost ciśnienia,
Złoty bidet i marmury,
Cholesterol wciąż do góry

Politycy wszystkich grup,
Liżą palce u mych stóp,
Latam sobie tu i tam,
Bo samolot własny mam

Nudzi mnie to i nie bawi,
Nawet wrzask w ogrodzie pawi,
Też mnie nudzi i nie bawi,
Bo nie wrócą tamte dni

Zigaretten nach Berlin,
Zblatowany celnik śpi,
To nie wróci już
Kryśka swym maluchem mknie,
Szmuglujemy jak we śnie,
To nie wróci już

Ten wspaniały piękny świat,
Z którym byłem za pan brat,
Nie wróci już
W tym maluchu usta swe
Moja Kryśka dała mnie,
I to też nie wróci już, Ole!

Zigaretten nach Berlin,
Łza się kręci w oku mym,
Verstehen sich
Kryśka w swym maluchu mknie,
Z Kryską w tym maluchu śpię,

Verstehen sich

Kolorowych ulic zgiełk,
I golonki zapach nie, niezapomniany
Magazynów piękny świat,
Z którym byłem za pan brat,
Zaczarowany, Ole!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych